

Pytasz co robię? Długo by opowiadać, ale po trosze opiszę jak w jednym miesiącu przeplatają się moje rozliczne zajęcia.

W wigilię urodzin córki Ani czyli w szóstą rocznicę śmierci Jana Pawła II byliśmy w Krakowie. Akurat na Małym Rynku udostępniono do zwiedzania swoiste muzeum papieskie na kółkach. Po zwiedzeniu ekspozycji zgadnąłem o możliwość przyjazdu 18 tonowego białego – żółtego papamobile do Jasła. Jest to możliwe, ale czas pokaże czy władze miasta podejmą wyzwanie jakie już przekazałem do magistratu. Tego samego dnia wieczorem byliśmy na podniosłym koncercie orkiestry i chóru Zespołu Pieśni i Tańca „Śląsk” w Kościele Mariackim. Dyrygował, debiutujący kiedyś w Jasle Krzysztof Dziewięcki. Po tej uczcie duchowej, zachęceni przez Kardynała Dziwisza podreptaliśmy pośpiesznie pod Kurię. Tego się nie da opisać, dość wspomnieć, iż w wielotysięcznym falującym tłumie nagle, a było to już po 21.37 pod bramą Franciszkańską 3 ktoś śmiało klepnął mnie w ramię. Toż to Łukasz Z. przeżywający ów niezwykle wieczór także w Krakowie. Po powrocie posadziłem na działce nowe drzewka owocowe: jabłonie Koksę i Złotą Renetę oraz gruszę o dźwięcznej nazwie Bera. Te z przydomowej szkółki sołtysa Siepietnicy mają zastąpić drzewka zniszczone po powodzi. Przy okazji zacny darczyńca rozłożystych drzewek pouczył mnie jak i której strony mocować paliki do pnia. Zawsze od wchodu.

W kwietniu organizowałem kolejną edycję szkolenia „Młodzież w działaniu” dla całego Podkarpacia. Dwudniowe spotkanie poprzedziło spotkanie informacyjne w Miejskiej Bibliotece Publicznej w Jasle na temat wolontariatu jako, że cały rok 2011 obchodzony jest jako Międzynarodowy Rok Wolontariatu. Szkolenia te nieustannie cieszą się żywym zainteresowaniem młodzieży jak i pedagogów, dlatego organizujemy w tym roku szkolnym jeszcze jedno spotkanie 16 i 17 maja.

„Radio Via” przepytało mnie na okoliczność odebrania honorowej odznaki Polskiego Stowarzyszenia Wychowania Pozaszkolnego jaką odebrałem niedawno na zamku w Komorowie. Wywiad emitowano na początku miesiąca.

Kwiecień to był czas intensywnych prac na naszej działce. Orka, sadzenie warzyw, pierwsze koszenie trawy, usuwanie 15 dorodnych cyprysików, uzupełnienie w to miejsce szmaragdowych tui oraz inne absorbujące zajęcia na 5 arach w pełnym słońcu pod błękitnym niebem. Niespodziewanie prowadziłem też część zebrania sprawozdawczego naszej społeczności działkowej. Uwieńczeniem prac polowych było posadzenie winogron o nazwie Swenson Red z hodowli słynnej winnicy „Golesz”.

W środę 13 kwietnia fetowaliśmy 80 urodziny mojej mamy - uroczystość, zamkniętą dla prasy, sorry!

Chyba nazajutrz po tym rodzinnym święcie wypełniłem, przez internet formularz spisowy. Ten sposób przekazania danych w Narodowym Spisie Powszechny był niezwykle łatwy. Pamiętam przy tym, jako rachmistrz spisowy z 1981 roku, że trudziłem się wówczas wielce wraz ze splisowanymi jaślanami ze śródmieścia Jasła.

Kwiecień zapamiętam jako miesiąc 2 sesji Rady Powiatu Jasielskiego, w tym jednej nadzwyczajnej podczas której złożyłem swoją pierwszą w tej kadencji interpelację w sprawie remontu chodników przy ulicy Kraszewskiego w Jaśle. Z moją Komisją Edukacji, Kultury, Sportu i Turystyki gościliśmy w II Liceum Ogólnokształcącym w Jaśle. Jako szef tego zespołu byłem też w Zespole Szkół Nr 2 na wręczeniu nagród w konkursie 8 Wspaniałych, w Młodzieżowym Domu Kultury na koncercie poświęconym pamięci Jana Pawła II, w Jasielskim Domu Kultury na powiatowym konkursie szkolnych teatrów – organizowanym przez Zespół Szkół w Kołaczycach, w Zespole Szkół Technicznych, Centrum Kształcenia Praktycznego i Zespole Szkół Nr 2 na IV Jasielskim Pikniku Zawodowym. Odbyliśmy także posiedzenie Komisji Rewizyjnej Rady Powiatu, aktywnie uczestniczyłem w 3 zespołach kontrolnych tego gremium przeprowadzając analizy zleconych problemów. Wszystkie spostrzeżenia pokontrolne spisane w protokołach będą jeszcze konsultowane na szerszym forum w maju.

Wielkanoc z moją najbliższą rodziną świętowaliśmy w Jaśle. Wszyscy byliśmy święcić pokarmy w naszym kościele parafialnym Świętego Antoniego. Oprócz grobu u Franciszkanów pokazałem wnuczce strzeżony przez strażaków grób Pański w jasielskiej Farze, mojej rodzinnej parafii. Po sąsiedzku, na podwórku rodzinnego domu, potem w pobliżu naszego bloku Monisia „szalała” na hulajnodze. Był to bardzo udany debiut w kierowaniu jednośladem. Z krewnymi i znajomymi z całego świata wymieniałem liczne kartki świąteczne i kilkadziesiąt esemesowych serdeczności.

Jeszcze na początku miesiąca wysłałem przez Internet swoje zdjęcie to Wielkiego portretu Jana Pawła II, jaki z ponad 100 tysięcy fotografii został wydrukowany i rozpostarty na filarach budynku Świątyni Opatrzności Bożej w czasie uroczystości beatyfikacyjnych. Tysiące ludzi zjednoczyło się jeszcze raz w imię tego, co nas uczył Papież. Będzie to nie tylko symbol naszej pamięci o Papieżu, ale też znak, że potrafimy razem działać i tworzyć wielkie rzeczy.

Wpisany przez Zbigniew Dranka
sobota, 30 kwietnia 2011 17:18

Byłem także w Kinie „Syrena” na nowym filmie dokumentalnym o papieżu „Jan Paweł II. Szukałem Was...”. Jutro 1- majową Beatyfikację przeżywać będę, już postanowiłem, w podobny sposób, jak dzień odejścia Jana Pawła II do Domu Ojca.....